

Miesięcznik wydawany przez uczniów
Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II
w Mińsku Mazowieckim od września 2004 roku.

Nr 3/192

listopad 2022

Na Marginesie

RELACJE SĄ WAŻNE

– WYWIADY Z NASZYMI
NAUCZYCIELAMI

ÓSMOKLASIŚCI NAPISALI EGZAMINY PRÓBNE

O PANIACH SPRZĄTAJĄCYCH

PRZEPIS OD PANI INTENDENTKI

CUKRZYCA

– I CO DALEJ?

W MIĘDZYZYCASIE

Z JUSTYNĄ SUCHECKĄ



Kochani czytelnicy,

oddajemy Wam do rąk trzeci w tym roku szkolnym numer gazetki szkolnej „Na marginesie”. Jesień się rozgościła na dobre, a my przygotowaliśmy dla Was mnóstwo ciekawych tematów. Ponieważ chcemy dbać o relacje, więc znajdziecie kilka wywiadów, dobre rady, przepisy, recenzje. Jak zawsze – jest co czytać! Zapraszamy do lektury.

Wasze cenzorki

Agnieszka Kożuchowska
Izabela Saganowska

STOPKA REDAKCYJNA:

- **dziennikarze z kl. 6b** – Daria Knap
- **dziennikarze z kl. 8a** – Ola Buczek, Ola Marchlik, Lena Lipińska, Ania Baran
- **dziennikarze z kl. 8b** – Patrycja Maciejewska, Alicja Końska, Emilia Piętka, Gabriela Antonkiewicz, Gabriel Zgódk, Dominika Wrona, Zuzanna Bała, Zuzia Juszcuk, Mateusz Jedliński
- **dziennikarze z kl. 8c** – Maciej Kożuchowski,
- **dziennikarze z kl. 8e** – Anna Władzińska, Zuzanna Dąbrowska
- **okładka** – Joanna Luba 8b

SPIS TREŚCI:

str. 3 – Pan dyrektor nagrodzony

str. 4-5 – O tym, że warto spełniać swoje marzenia

str. 6-7 – Ciche anioły, czyli kto dba o porządek w naszej szkole

str. 8 – Mam cukrzycę – co dalej?

str. 9 – VS – pani Nowak i Gabrysia Powatka – pięknie się różnią

str. 10-11 – Wywiad z panem Sławomirem Rybińskim

str. 12-13 – O samochodach wie wszystko – rozmowa z panem Sebastianem Parulskim

str. 14 – Listopadowo-grudniowe świętowanie

str. 15 – Let's play – recenzja gry

str. 16-17 – Jesienne polecanki książkowe

str. 18-19 – Pani intendentka poleca przepis

str. 20 – Ping-pong z panią intendentką

str. 21 – Spotkanie z Justyną Suchecką

str. 22 – Egzamininy próbne napisane

str. 23 – Mikołajki tuż, tuż...

str. 24 – Świętowaliśmy niepodległość!



PAN DYREKTOR NAGRODZONY!

18 października pan dyrektor Grzegorz Wyszogrodzki otrzymał Nagrodę Ministra Edukacji i Nauki za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Informacja o tym szczególnym wyróżnieniu zainspirowała Dominikę Wronę z 8b do rozmowy o tym, jak to jest być dyrektorem.

[Dominika Wrona]: *Jak się Pan czuje w związku z otrzymaną nagrodą? Czy jest to ważne dla Pana wyróżnienie?*

[pan dyrektor Grzegorz Wyszogrodzki]: Nagrodę dostałem za całokształt pracy, m.in. za projekt „Szkoła dla innowatora” oraz opiekę nad uciekającymi przed wojną Ukraińcami. Trzeba jednak pamiętać, że nagroda jest zasługą każdego ucznia i pracownika szkoły. Oczywiście wyróżnienie jest ważne, ale dla mnie największą nagrodą każdego dnia w pracy jest uśmiech i życzliwość moich uczniów.

[DW]: *Co Pan robił, zanim zaczął Pan być dyrektorem w naszej szkole?*

[p. dyr. G. Wyszogrodzki]: Najpierw pracowałem w Zakładzie Poprawczym dla Dziewcząt w Mrozach, a następnie w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mińsku Mazowieckim. Byłem też dyrektorem Gimnazjum Miejskiego nr 2, które zostało przekształcone w Szkołę Podstawową nr 3 im. Jana Pawła II.

[DW]: *Jak wygląda proces wybierania nowego dyrektora szkoły?*

[p. dyr. G. Wyszogrodzki]: Kandydat na dyrektora musi przedstawić koncepcję pracy szkoły, przygotować samoocenę, załączyć całą masę dokumentów i stanąć przed komisją konkursową składającą się z 12 osób zadających mu pytania. W ten sposób zostałem powołany na 5-letnią kadencję.

[DW]: *Co Pan najbardziej lubi w pracy na tym stanowisku?*

[p. dyr. G. Wyszogrodzki]: Bez wątpienia kontakt z uczniami, oglądanie waszych występów i fakt, że mam realny wpływ na tworzenie przyjaznej uczniowi szkoły.

[DW]: *A jakie są Pana najgorsze obowiązki?*

[p. dyr. G. Wyszogrodzki]: Nie przepadam za wypełnianiem wielu dokumentów, a udzielanie upomnień uczniom i pracownikom potrafi być naprawdę przykre.

[DW]: *Czy przysługują Panu jakieś przywileje?*

[p. dyr. G. Wyszogrodzki]: Przywilejem jest nienormowany czas pracy, co oznacza, że nie pracuję od dzwonka do dzwonka jak nauczyciele, tylko sam decyduję, kiedy stawiam się w pracy i kiedy wychodzę. Jestem także zapraszany na wiele uroczystości jako osoba reprezentująca naszą szkołę i traktuję to jako przywilej.

[DW]: *Dziękuję za rozmowę.*

TRZEBA SPEŁNIAĆ MARZENIA – WYWIAD Z PANIĄ IWONĄ KARWOWSKĄ



Pani Iwona Karwowska jest w naszej szkole dopiero od września, ale już dała się poznać uczniom jako osoba kochająca scenę, prowadząca koło teatralne i przygotowująca występy teatralne. Pani Karwowska na co dzień jest nauczycielką wspomagającą, ale poza pracą w szkole bywa aktorką. Chcecie wiedzieć więcej – przeczytajcie moją rozmowę z nauczycielką.

[Alicja Końska, Na marginesie]: Od jak dawna interesuję się Pani aktorstwem?

[p. Iwona Karwowska]: Aktorstwem zaczęłam interesować się w liceum. Razem z moją przyjaciółką Joanną (obecnie Joanną Miszczuk- pisarką) występowałyśmy na szkolnych apelach i przedstawieniach. Bardzo mi się to podobało, ale niestety w tamtym czasie nie było nikogo, kto poprowadziłby kółko aktorskie w szkole. Myślałam o zdawaniu egzaminów do Akademii Teatralnej w Warszawie, ale te marzenia się nie spełniły. Nie umiałam śpiewać. Gdybym miała wtedy wokół siebie osoby, które by mnie wspierały w moich marzeniach, to może poszłabym na naukę śpiewu. Niestety, słyszałam raczej „Daj sobie spokój ze szkołą aktorską! I tak się nie dostaniesz, BO nie umiesz śpiewać”. Dlatego teraz mówię każdemu - próbuj! Rozwijaj swoją pasję i spełniaj marzenia. Im wcześniej zaczniesz, tym więcej osiągniesz. Ale powtarzam też osobom starszym, że nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń, można to zrobić w każdym wieku - ja jestem tego przykładem.

[AK, NM]: Jak to się stało, że zaczęła Pani grać w filmach?

[p. Iwona Karwowska]: W filmach to za dużo powiedziane - gram epizody w serialach telewizyjnych oraz w paradokumentach. Jak to się stało? Po prostu, kiedy moje dzieci dorosły, stwierdziłam, że muszę zacząć spełniać swoje marzenia. Mieszkiałam wtedy w Warszawie i zgłosiłam się na casting do Agencji STARS przy ul. Hożej. Zostałam zaproszona na rozmowę z panią reżyser, a po rozmowie zaproponowano mi zagranie scenki. Poznałam temat, potem usłyszałam „akcja” i zagrałam! To była bardzo emocjonalna scenka, a ponieważ jestem osobą niezwykle emocjonalną, to zagrałam ją całą sobą. Na szczęście nie musiałam długo czekać i już po miesiącu dostałam pierwszą propozycję zagrania epizodu w serialu „Gliniarze”. I tak co jakiś czas grywam epizody w serialach. Wcześniej też kilka razy statystkowałam przy filmach fabularnych.

[AK, NM]: Z którą telewizją Pani współpracuje?

[p. Iwona Karwowska]: Ja współpracuję z agencjami, a nie z telewizją. Oprócz mojej głównej Agencji STARS pracuję również z Agencją Aktorska Constantin oraz z Agencją



NR 3/192

Barbary Bartosiewicz. To agencje współdziałają z ekipami filmowymi, które kręcą filmy czy seriale dla kin lub telewizji. Seriale, w których występowałam, są nadawane głównie w Telewizji Polsat, w Telewizji TVN oraz w Telewizji Publicznej.

[AK, NM]: Co trzeba zrobić by zdobyć rolę? Jaka jest droga do serialu / filmu?

[p. Iwona Karwowska]: Trzeba realizować swoje pasje i marzenia. Najlepiej oczywiście skończyć szkołę aktorską, ale można też tak jak ja - zgłosić się do agencji aktorskiej na casting i jeżeli ktoś w nas dostrzeże potencjał, to dostaniemy zaproszenie na plan filmowy. Na planie też nie jest łatwo. Każdy reżyser ma swoją wizję postaci, w którą się wcielamy i nie zawsze jest ona tożsama z naszą wizją. Trzeba pamiętać, że na planie to reżyser jest najważniejszy i aktor ma grać tak, jak on/ona sobie życzy. Ja bardzo dużo nauczyłam się właśnie od wspaniałych reżyserów, z którymi miałam przyjemność pracować. Jestem też po warsztatach aktorskich prowadzonych w ramach Festiwalu Himilbsbacha przez Jaśka Grzędziłę - wspaniałego aktora, tancerza i choreografa. Te warsztaty dały mi dużo więcej wiedzy aktorskiej niż gra przed kamerą, to są wspaniałe doświadczenia.

[AK, NM]: Którą ze swoich ról ceni Pani najbardziej ?

[p. Iwona Karwowska]: Ja nie gram dużych ról, te są zarezerwowane dla profesjonalistów. Moje role to głównie epizody, aczkolwiek również bardzo ważne. Epizody grałam np. w serialach „Gliniarze” (3 razy), „Sekrety rodziny” (3 razy), „Anna Maria Wesołowska” (2 razy), „Uzdrowisko”, „Trudne sprawy”, „Wesele z piekła rodem” (3 razy), „Prawdziwe motywy”, w serialu „Przyjaciółki”. Ponieważ pracuję zawodowo, gra na planie jest tylko moim hobby i wiele razy musiałam odmówić roli, ponieważ gra na planie pokrywałaby się z moją pracą. Mogę grać wyłącznie w ferie i wakacje, a to znacznie obniża ilość dostępnych dla mnie ról. Jak na razie duże, główne role miałam w trzech serialach – „Sekretach rodziny”, „Uzdrowisku” i „Rodzinnym interesie”. W tym ostatnim grałam listonoszkę. To była trudna rola z wielu powodów - było dużo tekstu do nauki, ponad 20 stron scenariusza, mocno emocjonalna rola i bardzo dużo trudnych sytuacji do zagrania. Do tego musiałam grać w kostiumie listonoszki przy 32 st. Celsjusza! Na szczęście miałam wokół siebie wspaniałych ludzi - zawodowych aktorów, wspaniałego reżysera i cudowną ekipę filmową, na którą składa się mnóstwo ludzi (operatorzy filmowi, dźwiękowcy, oświetleniowcy, scenarzyści, scenografowie, garderobianie i makijażyści). To naprawdę cała filmowa rodzina, dzięki której powstają filmy i seriale. Ciężka praca całej ekipy przynosi wspaniałe, końcowe efekty, które potem oglądamy na ekranie.

[AK, NM]: Czy jest jakaś rola, o której Pani marzy?

[p. Iwona Karwowska]: Bardzo chciałabym kiedyś zagrać w filmie fabularnym wyświetlanym na dużym ekranie. Ale od czego są marzenia? Spełniamy je, same się nie spełniają.

[AK, NM]: Dziękuję za rozmowę.

CICHE ANIOŁY

Każdego dnia widzimy w szkole panie sprzątające ubrane w jednakowe niebieskie fartuszki. Przechodzą koło nas. Sprzątają po nas. Kiedy przychodzimy do szkoły – jest czysto, kiedy z niej wychodzimy – one zabierają się do swojej niełatwej pracy. Chyba każdy rozumie, dlaczego można je nazwać „cichymi aniołami”? W naszej szkole pracuje sześć pań sprzątających na czele z panią woźną – panią Bożeną Tkacz. Pozostałe panie to: pani Iwona Tokarska, pani Jolanta Pyrkosz, pani Monika Bąk, pani Beata Widłasińska i pani Martyna Wójcik.



Poznajmy choć troszkę najmłodszą z pań sprzątających:

PANI MARTYNA WÓJCIK

Ile Pani ma lat?

- 25.

Spod jakiego znaku zodiaku Pani jest?

- *Bliźnięta.*

Czy lubi Pani swoją pracę?

- *Tak.*

Czy dzieci, młodzież, dorośli w naszej szkole są dla Pani mili?

- *Średnio.*

Czy czuje się Pani doceniana w pracy?

- *Bardzo.*

Czy ma Pani jakieś marzenia, plany na przyszłość?

- *Nie mam.*

Pani ulubiona pora roku i sport?

- *Lato i yoga.*



Gdyby mogła Pani wrócić do przeszłości, co by Pani robiła?

- *Uczyłabym się.*

Co by Pani chciała przekazać czytelnikom gazetki?

- *Uczcie się!*

Na pewno warto wziąć pod uwagę rady pani Martyny Wójcik. A co mówiły inne panie sprząające?

Dowiedzieliśmy się jeszcze, że pani Iwona Tokarska jest zodiakalnym bykiem, pani Jolanta Pyrkosz – baranem, pani Monika Bąk – wodnikiem, a pani Beata Widłaś – wagą. Wszystkie panie lubią swoją pracę, choć zdarzają się w niej gorsze dni. Nasze rozmówczynie nie chciały opowiadać o swoich planach, małych i dużych marzeniach, podkreślały, że najważniejsze to być zdrowym. Wszystkie stwierdziły, że uczniowie w naszej szkole są dla nich mili i że czują się w pracy doceniane. Każda z pań ma swoje zainteresowania czy ulubione zajęcia poza pracą, na przykład pani Monika Bąk i pani Beata Widłaś bardzo lubią latem jeździć na rowerze.

Trudno nie doceniać pracy pań sprząających. Wystarczy tylko wyobrazić sobie jeden dzień w szkole bez nich. Ile razy się zdarzyło, że ktoś rozlał napój, pobrudził stół, upuścił coś do jedzenia, zostawił papier w klasie czy wymazał ławkę, a przecież to nie jedyne nasze „grzeszki”.

Pamiętajcie, że my też możemy sprawić, żeby praca pań sprząających była przyjemniejsza. Oto **kilka odpowiedzi**:

- ✓ codziennie zmieniam buty na szkolne, o jasnej podeszwie;
- ✓ wrzucając śmieci do śmietnika (najlepiej jeszcze segreguj);
- ✓ zostawiam w porządku swoje miejsce pracy;
- ✓ dbam o swoje rzeczy, nie zapominam o nich;
- ✓ szanuję jedzenie;
- ✓ używam rzeczy zgodnie z ich przeznaczeniem (np. papieru toaletowego);
- ✓ nie niszczy rzeczy znajdujących się w szkole – one też należą do Ciebie;
- ✓ na koniec lekcji każdego dnia – założę swoje krzesło na ławkę;

Najważniejsza sprawa – bądźmy uprzejmi dla pań sprząających. Czasami zwykłe słowa: „dzień dobry”, „dziękuję”, „proszę” mogą sprawić, że nam wszystkim będzie w szkole lepiej, przyjemniej.

Daria Knap, 6b



MAM CUKRZYCĘ – CO DALEJ?

W drugiej połowie lipca dowiedziałam się, że choruję na cukrzycę typu 1. Przez 2 tygodnie uczyłam się od nowa funkcjonować i radzić sobie z tą chorobą. Musiałam wiele zmienić w życiu, moje najbliższe otoczenie także. Postanowiłam podzielić się podstawowymi informacjami o żywieniu oraz opowiedzieć o tej chorobie.

Cukrzyca typu pierwszego to choroba, na którą choruje coraz więcej ludzi. Jednak nie choruje się na nią przez jedzenie, jak myśli większość osób. Jest powodowana przez nasz układ odpornościowy, który zaczyna atakować trzustkę, a dokładniej komórki beta. Komórki te, kiedy są zdrowe, wytwarzają insulinę, która reguluje ilość cukru we krwi. Osoby chore muszą mieć dostarczaną insulinę w inny sposób. Lekarze najczęściej proponują pompy insulinowe, lecz można wybrać też inny sposób - zastrzyki z insuliną.

Dla kogoś, kto ma cukrzycę, główna zmiana dotyczy diety. Opiera się ona na wymiennikach węglowodanowych, czyli węglowodanach w produktach. Niestety w mojej diecie pojawia się matematyka, ponieważ muszę liczyć ilość węglowodanów, by wiedzieć, ile podać insuliny. Osoby chore muszą liczyć także białka i tłuszcze, czyli wymienniki białkowo-tłuszczowe. W tej diecie są ważne ilości posiłków oraz odstęp czasowy między nimi. Muszę jeść w określonych porach, minimum co 2h, czyli 5-6 posiłków dziennie. Każdy chory je na dany posiłek swoją ilość wymienników węglowodanowych (WW), np. 4 na śniadanie, 2 na drugie śniadanie, 4 na obiad, 2 na podwieczorek, 4 na kolację oraz 2 na drugą nieobowiązkową kolację. Jest tyle tych posiłków, ponieważ jak czegoś nie zjem, to cukier zacznie mi spadać, co wiąże się z licznymi powikłaniami. W tej diecie trzeba ograniczać cukry proste (glukozę) i złożone takie jak: laktoza (w nabiale), fruktoza (w owocach). Nie znaczy to jednak, że nie można ich w ogóle jeść, bo to jest niewykonalne. Dietetycy mówią także, by nie jeść słodczy i fast foodów, jednak nie znaczy to, że do końca życia nie mogę ich jeść. Każdy przecież chce czasem wyjść ze znajomymi na pizzę lub lody. Dobrymi dietami dla cukrzyków, są: dieta wegetariańska, wegańska, śródziemnomorska i tym podobne. Jak wybieramy dietę, ważne jest, by występowały w niej surowe warzywa, chude mięso, nie za duża ilość węglowodanów, brak cukrów, jajka, ryby oraz spora ilość błonnika.



Zasadami odżywiania się podczas cukrzycy tak naprawdę są zasady piramidy żywieniowej, według której powinien żyć każdy z nas. Mimo że osoby chore trochę się różnią od zdrowych ludzi, to tak naprawdę wszyscy jesteśmy tacy sami. Wiele osób odżywia się tak jak cukrzyki, tak po prostu na co dzień. Również dietetycy i lekarze mówią nam wszystkim, by się zdrowo odżywiać. I ja właśnie tak się teraz odżywiam.

Emilia Piętka 8b



VS – RÓŻNIĄ SIĘ PIĘKNIE!

(pani Agnieszka Nowak i Gabrysia Powałka z 5b)



**PANI AGNIESZKA
NOWAK (nauczycielka
historii, wosu, religii)**



**GABRIELA POWAŁKA
uczenica z kl. 5b**

Ulubiony temat historyczny...	problematyka obozów koncentracyjnych	starożytna Grecja
Starożytny Egipt vs starożytny Rzym?	starożytny Rzym	starożytny Egipt
Wiek, do którego chcę się przenieść...	do każdego	do XVIII wieku
Idealny sposób na spędzanie wolnego czasu?	kocyk + herbatka + film / książka	spotkania z przyjaciółmi
Do szkoły autobusem czy rowerem?	rowerem	autobusem
Matematyka czy język polski?	język polski	matematyka
Ulubiony serial	„Allo, allo”	„Stranger things”
Ulubiony kanał na YouTube to	Nie mam	Genzie
Mój świąteczny przysmak	sałatka jarzynowa	babeczki

Informacje zebrała Gabriela Antonkiewicz z 8b



CZY NAUCZYCIEL MOŻE NIE PRZEPADAĆ ZA SWOIM PRZEDMIOTEM?

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziecie w wywiadzie z **panem Sławomirem Rybińskim**, który kryje w sobie wiele tajemnic. Wielu z nas chce się dowiedzieć więcej o jednym z naszych ulubionych nauczycieli, dlatego postanowiliśmy stworzyć ten artykuł, w którym dostaniecie szczerze odpowiedzi na zadane pytania 😊

[Zuzia Dąbrowska i Ania Władzińska]: Jak długo uczy Pan w tej szkole?

[p. Sławomir Rybiński]: Od 1993, czyli już 29 lat.

[ZD i AW]: Czy uważa Pan, że łatwiej byłoby współpracować z dorosłymi niż z młodzieżą?

[p. SR]: Każdy wiek ma swoje plusy i minusy. Z młodzieżą jest o wiele zabawniej, mają pomiędzy sobą inne relacje niż dorośli.

[ZD i AW]: Jak to się stało, że uczy Pan matematyki?

[p. SR]: Ze względu na brak nauczyciela matematyki poproszono mnie o uczenie tego przedmiotu. Zgodziłem się, ponieważ miałem mało godzin w tym roku.

[ZD i AW]: Woli Pan uczyć szóste czy ósme klasy?

[p. SR]: Wszystkie klasy lubię uczyć tak samo, jednak łatwiej się uczy matematyki w klasach szóstych.

[ZD i AW]: Czego Pan nie lubi w zachowaniu uczniów?

[p. SR]: Przede wszystkim nieuczciwości. Nie lubię, gdy uczniowie kłamią mi prosto w oczy i myślą, że tego nie wiem.

[ZD i AW]: Czy ma Pan jakieś zainteresowania poza chemią i fizyką? Jeśli tak, to jakie?

[p. SR]: Gdy nie mam żadnych obowiązków związanych ze szkołą i domem, to chętnie oglądam telewizję. Najbardziej lubię filmy przyrodnicze, najczęściej przeze mnie oglądane w niedzielę po przyjeździe do domu z kościoła.

[ZD i AW]: Czy po tylu latach uczenia chemii i fizyki zaczyna się to Panu nudzić?





NR 3/192

[p. SR]: Nie, ponieważ ten sam temat w różnych klasach realizuje się różnie. Poza tym, informacje w książkach ulegają nieustannym zmianom przez nowe odkrycia.

[ZD i AW]: Jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole? I dlaczego?

[p. SR]: Moimi ulubionymi przedmiotami była biologia, chemia i matematyka. Nigdy nie sprawiały mi problemów.

[ZD i AW]: Czy miał Pan jakieś trudności z fizyką?

[p. SR]: Trudności nie miałem, aczkolwiek uważałem fizykę za trudny przedmiot. Na koniec semestru nie miałem oceny poniżej 4.

[ZD i AW]: Na jakim kierunku był Pan w szkole średniej?

[p. SR]: BIOL-CHEM.

[ZD i AW]: Czy od zawsze chciał być Pan nauczycielem? Jeśli nie, to jakiego innego zawodu chciał Pan się podjąć?

[p. SR]: Nie miałem wymarzonego zawodu, kiedy na godzinie wychowawczej prosili nas o jego wybór, wspomniałem o kierowcy, ponieważ w tej pracy można dużo podróżować i oglądać ładne widoki. Dzisiaj niestety nie miałbym na to czasu.

[ZD i AW]: Która klasa ósma jest najlepsza?

[p. SR]: Wszystkie klasy ósme i dwie szóste są najlepsze 😊

[ZD i AW]: Woli Pan chemię czy fizykę?

[p. SR]: Zdecydowanie chemię, później matematykę, a na końcu fizykę.

[ZD i AW]: Dlaczego akurat uczy Pan chemii i fizyki? Czy zawsze Pan się tymi przedmiotami interesował?

[p. SR]: Od zawsze interesowałem się chemią, natomiast fizyka była dla mnie trudniejsza, przez co nie była ciekawa. Studiowałem chemię przemysłową, przez co na początku pracowałem w Fabryce Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim. Później rynek pracy zmusił mnie do objęcia posady nauczyciela. Wiedziałem, że będę uczył chemii, ale było również zapotrzebowanie na fizykę, którym zgodziłem się zostać.

Mamy nadzieję, że tym wywiadem zaspokoiliśmy waszą ciekawość. Na koniec w bonusie dodajemy che-che-chemiczny żart 😊

Czym się różni kucharz od chemika?

Chemik nie może oblizać łyżki, bo zacznie szczeekać jak jego pies: *wodór złoto, wodór złoto (HAu, HAu)*

Anna Władzińska i Zuzanna Dąbrowska, 8e

O samochodach wie wszystko

Czy matematyka może mieć połączenie z motoryzacją i prawdziwą pasją do kilkusetkonnych samochodów? Oczywiście, że tak. Idealnym przykładem osoby łączącej te dwa zainteresowania jest pan Sebastian Parulski, który od września uczy w naszej szkole matematyki. Pan Parulski uczy tylko dwie klasy, więc niewielu uczniów wie o wyjątkowej pasji Pana od matematyki. Maciek Kożuchowski z 8c postanowił porozmawiać z pasjonatem motoryzacji i matematyki.

Maciej Kożuchowski: Jak to się stało, że nauczyciel matematyki pasjonuje się samochodami?



Sebastian Parulski: To nie tak, że nauczyciel. Raczej pasjonat motoryzacji został nauczycielem. A czemu został? - to już inna historia:). Tą motoryzacyjną „chorobą” zaraził mnie mój dziadek, gdy miałem około 6 lat. Dał mi pierwszy katalog samochodowy, a widok nowych samochodów zupełnie niewystępujących na ulicach Mińska w latach 90’ był niesamowity (nawet na zdjęciach). Z czasem ta „choroba” się rozwinęła i postanowiłem pobić dziadka w ilości ciekawych samochodów, które posiadałem w życiu. Jednak rekord to jedno, bardziej tak na marginesie, a prawda jest taka, że lubię dobrą motoryzację i lubię próbować różnych aut.

MK: Jakie samochody interesują Pana najbardziej, jakie jest Pana kryterium wyboru tych samochodów?

SP: Przeważnie jest to wybór serca i emocji. Chodząc do szkoły, marzyłem o audi RS4 (wyszło na rynek w 2006). Nigdy tego marzenia nie zrealizowałem, ale pewnie dlatego, że zmieniły się upodobania i gust ewoluował, chociaż nadal uważam je za genialny wózek. Od dawna uwielbiam też Mercedesy. Czemu? Nie wiem. Subiektywna opinia, ale może dlatego, że potrafili włożyć silnik 6,3l do czegoś wielkości Astry w sedanie. No więc Mercedesów było najwięcej (7) i



NR 3/192

Mercedesem był też mój pierwszy samochód kupiony za zarobione pieniądze. Miał 190 KM i wtedy wydawał się mocny. Najmocniejszy, jak dla mnie top of the top, to 55 AMG 5.5l kompresor po modach na 540 KM. Chyba wychodzi na to, że kryterium to kwestia emocji i wyszukania czegoś ciekawego (niekoniecznie nowego). Od pewnego czasu jestem fanem amerykańskich V8 i patrząc na zmiany w Europie, chyba tak pozostanie.

MK: Gdzie się szuka takich samochodów i gdzie się je i kupuje?

PS: Zależy od tego, czego się szuka. Można w Polsce na otomoto, w Niemczech na mobile.de lub biorąc pod uwagę lekkie zacięcie do mechaniki czy po prostu pracy z samochodami, można pokusić się o import zza oceanu i wtedy szukamy na stronach ubezpieczalni w USA np. copart lub iei.

MK: Ile kosztują takie auta oraz jakiego rzędu są to kwoty?

PS: To zależy:). Swego czasu 55 AMG można było dostać za 50 tys., teraz takiej szansy nie ma, a Camaro SS też bywały na rynku polskim po 70. To cena nowszej Octavii, więc co kto woli. Owszem, można ryzykować i kupić taniej. Wymaga to później wielu wieczorów pracy, ale jak ktoś lubi i jest szansa oszczędzić, to czemu nie? Ceny Chargerów czy Challengerów łatwo sprawdzić w internecie i zazwyczaj mają 1 z przodu.

MK: Dlaczego kolekcjonuje Pan takie auta?

PS: Trudno mówić o kolekcjonowaniu. Nie trzymam ich. Próbuję czegoś nowego i przychodzi chęć zmiany. To uzależnia. Brutalnie mówiąc, jedni piją, inni palą, a inni są petrolheadami i lubią samochody. Zdrowsze to od tych pozostałych, jeśli nie szaleje się za kierownicą. Zwykle zakładam sobie cel, nowe mini marzenie i do niego dążę. A potem kolejne i tak to się kręci.

MK: Jakie jest Pana wymarzone auto w tym momencie?

PS: Dobre pytanie. Nawiązując do poprzednich odpowiedzi, mam oczywiście nowe cele. W tym momencie jest to Corvette C7. Co ciekawe, porównywałem go z AMG GTS i w mojej opinii jest przyjaźniejszy na co dzień i bardziej uniwersalny jako też daily, szczególnie w mieście. Możliwe, że mogłem sobie pozwolić na C7 już jakiś czas temu, jednak we wszystkim warto zachować rozsądek i przeanalizować wszystkie „za” i „przeciw”, uważam, że przyjdzie na to czas.

MK: Dziękuję za rozmowę.



LISTOPADOWO-GRUDNIOWE ŚWIĘTOWANIE

Gdy wpisujemy w wyszukiwarkę pytanie, jakie święta są obchodzone w listopadzie i grudniu, najczęściej pokazują się nam wszystkim znane daty, takie jak: 1 listopada - Święto Wszystkich Świętych, 2 listopada - Zaduszki, 11 listopada – Święto Niepodległości, a potem 6 grudnia - Mikołajki, 24 - Wigilia, 25 i 26 - pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, 31 grudnia- Sylwester. Każdy z nas je zna. W kalendarzu są też ciekawe święta, o których wiemy niewiele.

Na przykład 1 listopada to też **Światowy Dzień Wegan**, a 2 listopada to **Międzynarodowy Dzień Zakończenia Bezkarłości Zbrodni Popelnianych Wobec Dziennikarzy**. I choć 1 i 2 listopada Polacy odwiedzają groby swoich bliskich zmarłych, spotykają się ze swoją rodziną, to też warto tego dnia pomyśleć o tych, którzy zmarli w więzieniach zaborców oraz wrogów, walcząc o wolność słowa. Natomiast w **Światowe Dni Origami**, czyli 1, 2 i 11 listopada można zaproponować, by z młodszym rodzeństwem lub z kolegami zrobić laurki origami, które możemy 1 i 2 listopada podarować naszym dziadkom, rodzicom. 11 listopada można wystać te prace do mieszkających w naszym mieście komendantów i podziękować za naszą wolność.

Natomiast 11 listopada to też jeden z dni **Międzynarodowego Tygodnia Nauki i Pokoju na Świecie**, który trwa od 7 listopada do 12 listopada. 11 listopada Polacy chętnie biorą udział w różnych imprezach patriotycznych organizowanych przez kościoły, urzędy lub organizacje publiczne. Ale tego dnia może warto wieczorem poczytać książkę o bohaterach walczących za naszą wolność lub tych, którzy w tej chwili dalej walczą o wolność, prawa innych i porozmawiać z rodzicami, kolegami o tym, jak mamy dużo szczęścia, że żyjemy w wolnym kraju. Przeglądając kalendarz zauważyłam, że 6 grudnia to nie tylko Mikołajki, ale także **Dzień Anioła**. Każdy z nas ten dzień obchodzi, obdarowując swoich bliskich naszemu sercu małymi prezencikami. Ale może tego dnia z okazji dnia Anioła kupmy lub zrobmy coś ładnego i podarujemy go komuś obcemu, kto siedzi sam na szkolnym korytarzu, jest smutny. Pomóżmy starszej osobie w zakupach lub pochwalmy kogoś. Takie pochwały lub drobna pomoc też będzie dla kogoś prezentem. Anielskim prezentem.

24 grudnia to Wigilia Bożego Narodzenia, ale też **Dzień Raju**, 25 grudnia to Pierwszy Dzień Świąt, ale też **Dzień Ajerkonianu**, 26 grudnia jest Drugim Dniem Świąt i też **Dniem Cukrowej Laski**. Myślę, że tego dnia wszyscy zasiądziemy do wigilijnych stołów by w miłej atmosferze spędzić czas z rodziną, będziemy się cieszyć i czuć się jak w raju, a poza tym w te dni każdy może zapomnieć o dietach, by zjeść cukrowe laski zawieszane na rodzinnej choince.

Daria Knap 6b



LET'S PLAY

RECENZJA GRY – CRASH BANDICOOT

Crash Bandicoot to trójwymiarowa gra platformowa, której bohaterem jest przedstawiciel mało znanego gatunku zwierzaków - tzw. jamrajów pasiastych. Za powstanie gry odpowiada amerykańskie studio Naughty Dog. W tym tekście oceniam zremasterowaną wersję, czyli „Crash Bandicoot N. Sane Trilogy”

W grze złym charakterem jest szalony naukowiec Dr Neo Cortex, który zamierza podbić świat za pomocą zwierząt-mutantów, tworzonych dzięki specjalnie zaprojektowanej do tego maszyny. Aby jego podwładni stali się

bardziej posłuszni, doktor poddaje je także procesowi prania mózgu. Podczas jednej z takich prób, główny bohater Crash wydestkuje się z laboratorium Dr



CRASH BANDICOOT

Cortexa i po wyczerpującej ucieczce budzi się na bliżej nieznanej wyspie. Jego zadaniem będzie – rzecz jasna – uratowanie świata przed zakusami złego naukowca. Crash może liczyć na pomoc dobrego ducha-maski – Aku-Aku.

Cortexa wspiera z kolei jego zły brat bliźniak – Uka-Uka.

Cash Bandicoot odznacza się estetyczną, kolorową grafiką 3D oraz dość dużym poziomem trudności. Do dyspozycji mamy stosunkowo niewielką liczbę żyć, które łatwo stracić w kontakcie z przeciwnikiem lub podczas upadku w przepaść. Na szczęście podczas rozgrywki bohater trafia na różnego rodzaju znajdzki, dzięki którym może np. uzupełniać poziom nadwątłego zdrowia lub odblokować dostęp do specjalnych etapów bonusowych.

Pod koniec warto wspomnieć, że w serii tych gier możemy znaleźć aż 18 tytułów!

Gabriel Zgódk, 8b



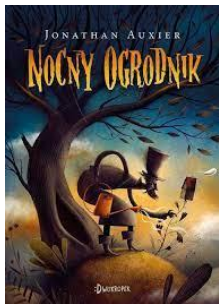
NASZE POLECAJKI KSIĄŻKOWE NA JESIEŃ

W listopadzie pytałyśmy wiele osób, co mogłyby polecić czytelnikom z naszej szkoły na jesienne długie wieczory.

Panie bibliotekarki poleciły książki z klimatem jesiennym dla osób w różnym wieku:

Jonathan Auxier, *Nocny ogrodnik*

Czternastoletnia Molly i jej młodszy brat Kip nie chcą trafić do sierocińca.



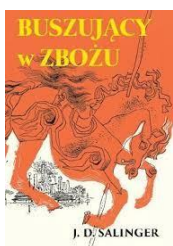
Podejmują pracę w posiadłości państwa Windsorów. Jednak od samego początku przeczuwają, że to miejsce nie jest idealnym schronieniem. Molly i Kip są zaniepokojeni zachowaniem i wyglądem członków rodziny Windsorów oraz obecnością wielkiego drzewa, prawie zrośniętego z rezydencją. Kiedy okazuje się, że nocą pojawia się tajemnicza postać, a drzewo, aby rosnąć, spełnia nawet najskrytsze marzenia mieszkańców domu, robi się naprawdę niebezpiecznie...

David Walliams, *Bestia z pałacu Buckingham*

Świat okryła ciemność. Londyn stał się miastem ruin, po których błądzą ludzie w poszukiwaniu pożywienia. Księżę Alfred, samotny mól książkowy, nigdy nie opuszcza fortecy, w jaką zmienił się pałac Buckingham. W nocnym mroku pałacowe korytarze nawiedzają bestie. Kiedy Królowa, ukochana mama Alfreda, zostaje wtrącona do londyńskiej Tower, chłopiec będzie musiał odnaleźć w sobie odwagę, żeby uratować ją... i cały świat!



J.D. Salinger, *Buszujący w zbożu*



Symbol młodzięczego buntu wobec świata dorosłych. Szesnastoletni Holden Caulfield, który nie może pogodzić się z otaczającą go głupotą, podłością, a przede wszystkim zakłamaniem, ucieka z college'u i przez kilka dni „buszuje” po Nowym Jorku, nim wreszcie powróci do domu rodzinnego. Historia tych paru dni, opowiedziana barwnym językiem, jest na pierwszy rzut oka zabawna, jednakże wkrótce spostrzegamy, że pod pozorami komizmu waży się tutaj sprawy bynajmniej nie błahe...

A co poleca INSTAGRAM?

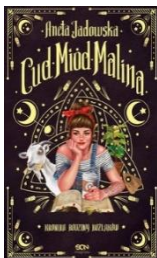
Shelby Mahurin, *Gołęb i wąż*

Louise uciekła przed dwoma laty z sabatu, wyrzekając się magii i swoich mocy. Plan był prosty: schronić się w Cesarine i żyć z tego, co



będzie w stanie ukraść dzięki własnej przebiegłości i sprytowi. Ale tu, w mieście ogarniętym strachem przed magią, wiemy takie jak Lou są ścigane. I palone na stosach. Reid Diggory, łowca czarownic na usługach Kościoła, kieruje się w życiu jedną zasadą: wiemy muszą zginąć! Ścieżki Reida i Lou miały się nigdy nie przeciąć, lecz niegodziwy rozkaz zmusza ich do... małżeństwa. Co z tego wyniknie?

Aneta Jadowska, *Cud, miód, malina*



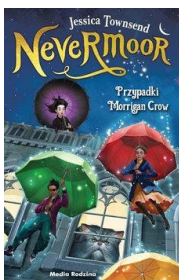
Mówią, że z rodziną dobrze wychodzi się tylko na zdjęciu... Nie z tą! Zresztą spróbujcie ustawić klan Koźlaków do fotografii. Powodzenia! Koźlaczki – wiemy, kobiety magiczne i sarkastyczne nie poprzestają na półśrodkach i kiedy trzeba, idą na całość. Są nieobliczalne, ale mieszkańcy Zielonego Jaru wiedzą, że zawsze mogą na nie liczyć. A każda z nich może liczyć na resztę rodziny. Czy w tej rodzinie "i żyli długo i szczęśliwie" jest w ogóle możliwe bez małej katastrofy?

Delia Owens, *Gdzie śpiewają raki*

Pogłoski o Dziewczynie z Bagien latami krążyły po Barkley Cove, sennym miasteczku u wybrzeży Karoliny Północnej. Dlatego pod koniec 1969 roku, gdy na mokradłach znaleziono ciało przystojnego Chase'a Andrewsa, miejscowi zwrócili się przeciwko Kyi Clark, zwanej Dziewczyną z Bagien. Lecz Kya nie jest taka, jak o niej szepczą. Kiedy dzikie piękno dziewczyny intryguje dwóch młodych mężczyzn z miasteczka, Kya otwiera się na nowe doznania — i dzieją się rzeczy niewyobrażalne.



Jessica Townsend, *Nevermoor*



Dawno, dawno temu w zwyczajnym, nudnym świecie żyła sobie pechowa dziewczynka. Urodziła się w pechowy dzień i jedyne, co potrafiła, to przynosić innym pecha. Zdechł ci chomik? To wina Morrigan. Wichura wyrwała ulubione drzewo? To na pewno przez Morrigan. Ale spokojnie, pechowe dzieci nigdy nie żyją długo – wszystkie umierają w swoje jedenaste urodziny. Morrigan nie do końca wierzy w te brednie, a jednak z niepokojem odlicza dni do urodzin. Tymczasem w ten dzień rzeczywiście w domu Morrigan zjawia się niecodzienny gość – ale to nie śmierć we własnej osobie, a całkiem żywy, rudy dżentelmen z propozycją nie do odrzucenia.

Mamy nadzieję, że każdy wielbiciel czytania wybierze coś dla siebie. Życzymy przyjemnej lektury!

Ola Buczek, Lena Lipińska, Ola Marchlik, 8a



PANI INTENDENTKA POLECA!!!

Jak wiemy, śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Odpowiada ono za naszą koncentrację, poprawia uwagę, sprzyja w nauce i pracy. Reguluje również poziom hormonów. Pomijanie spożywania śniadania ma również negatywne konsekwencje, m.in. zaparcia oraz pogorszenie funkcjonowania jelit.

Skoro śniadanie jest tak ważne, to zapytałam naszą szkolną panią intendentkę – Agatę DUK, jakie szybkie i proste do przygotowania śniadanie poleciłaby uczniom. Pani intendentka zaproponowała przepis, który możecie wykonać na pierwsze czy drugie śniadanie, ale równie dobrze może być one zastosowany przy tworzeniu przekąski czy kolacji.

TORTILLA Z SZYNKĄ I WARZEWAMI

SKŁADNIKI:

tortilla placek 2 szt.

serek śmietankowy

sałata lodowa

szynka

ogórek

papryka

szczypiorek



Placki tortilli posmarować serkiem śmietankowym, położyć umyte liście sałaty

lodowej, plasterki szynki, pokroić na paski ogórka i paprykę położyć na tortille, posypać szczypiorkiem cienko pokrojonym. Zawinąć tortille w rulon i w folię aluminiową, odstawić na 10-15 minut do lodówki. Można po wyjęciu jeść w całości bądź pokroić na centymetrowe kawałeczki. Szybkie śniadanie i przede wszystkim zdrowe. Posmakujcie każdemu.

Składniki do uzupełnienia tortilli można oczywiście dowolnie zmieniać, w zależności od upodobań smakowych. Tak przygotowaną tortillę łatwo spakować i zabrać do szkoły jako drugie śniadanie.



Jesień jest porą roku, kiedy noc staje się dłuższa, dlatego szybciej staje się ciemno, temperatura się obniża. Po spacerze, wróciwszy ze szkoły, każdy chciałby napić się herbatki, więc przedstawię wam mój autorski przepis na jesienną herbatkę.

JESIENNA HERBATKA

SKŁADNIKI:

herbata earl grey
cytryna
pomarańcza
goździki
cynamon
miód



Zaparzyć herbatę, używając gorącej wody, dodać pół plasterka cytryny. Na plasterkę pomarańczy wbić 3 goździki, odczekać 6 minut, aby herbata się dobrze zaparzyła. Dodać łyżeczkę miodu i na sam koniec dosypać troszkę cynamonu.

Taki napój z pewnością Was rozgrzeje i ukoji.

Warto pamiętać, że to, co jemy, ma wpływ na to, jak się czujemy, jak pracujemy, jak działamy, jak funkcjonujemy. Zdarza się, że postrzegamy jedzenie jako ściśle związane z wyglądem – ograniczamy jedzenie, kiedy chcemy schudnąć i lepiej wyglądać. Tymczasem zamiast kolejnej diety-cud warto zmieniać nawyki żywieniowe. Zamiast eliminować całkowicie ze swojego jadłospisu słodczy czy narzucać sobie rygor codziennych ćwiczeń, lepiej zadbać o to, by:

- odpowiednio nawadniać organizm (ok. 2 litrów płynów dziennie);
- zapewnić sobie właściwą ilość snu;
- codziennie wykonać około 10 tys. Kroków;
- jeść nieprzetworzoną żywność;
- dwa razy w tygodniu wykonać ulubiony trening (pływać, jeździć na rowerze, biegać, grać w kosza – co kto lubi);

W zdrowym ciele – zdrowy duch. Smacznego!

Ania Baran 8a



PING-PONG Z... PANIĄ INTENDENTKĄ (AGATĄ DUK)

Pani intendentka Agata Duk to przemiła osoba. Jest spokojna i jednocześnie zabawna. To ona ustala wszystko, co związane z obiadami. To ona kontaktuje się w naszymi rodzicami w sprawie płatności za obiady, to ona daje nam karty obiadowe. W tym miesiącu zagrałyśmy w ping-ponga z panią intendentką. Oto pierwsze skojarzenia pani Agaty Duk:

PING

(my: Patrycja i Zuzia)

czynność →
deser →
przedmiot szkolny →
wakacje →
książka →
kraj →
sport →
atrakcja →
święto →
roślina →
marka butów →
bogini grecka →
pora roku →
gra planszowa →
aplikacja →
miasto →

PONG

(pani intendentka Agata Duk)

chodzenie
pudding z tapioką
język polski
plażing
„Pan Tadeusz”
Polska
bieganie
oglądanie filmów
Wigilia
monstera
Vans
Kora
wiosna
Eurobiznes
Instagram
Warszawa



Patrycja Maciejewska, Zuzia Bała, 8b



DZIENNIKARZE W AKCJI

(SPOTKANIE Z PANIĄ JUSTYNĄ SUCHECKĄ W MIĘDZYZCZASIE)

21 listopada w Międzyzyczasie to my byliśmy gospodarzami spotkania z panią Justyną Suchecką. Dziennikarze z naszej gazetki poprowadzili spotkanie i wypełnili miejsca na widowni. O tym, że wizyta w Mińsku podobała się naszemu gościowi, świadczy wpis dziennikarki na jej Fb, w którym napisała, że „takiego spotkania autorskiego jeszcze nie miała”.

Justyna Suchecka to dziennikarka obecnie pracująca w TVN24 oraz autorka dwóch książek - „Young power” i „Nie powiem ci, że wszystko będzie dobrze”. Prowadzącym (Oli, Zosi, Amelce i Emilce) udało się stworzyć domową atmosferę – dziewczyny były w kapciach i pani Suchecka również dostała w prezencie kapcie, które od razu założyła. Po krótkim przedstawieniu autorki, jej dokonań i doświadczeń dziennikarskich dziewczyny zaproponowały, by pani Justyna Suchecka losowała przygotowane przez naszą redakcję pytania - jedne były łatwiejsze, drugie trudniejsze, ale na odpowiedź nasz gość miał maksymalnie 2 minuty.

Na koniec udało nam się również rozegrać partię PING-PONGA z panią Justyną Suchecką, dzięki czemu dowiedzieliśmy się, jakie są jej pierwsze skojarzenia dotyczące pewnych pojęć. Oto one:

książka – biografia Kopernika

szkoła – szkoła życia

pora roku – wiosna

praca – praca marzeń

czas wolny – czytanie

deser – gorzka czekolada

taniec – cha-cha

młódzież – może wszystko

nie lubię... - cebuli

postać literacka – Elio z książki „Tamte dni, tamte noce”

marzę o... - o tym, żeby znowu było ciepło



Zdecydowanie warto było pojawić się na spotkaniu z osobą, która tak dobrze rozumie młodzież i która tak szybko potrafi nawiązać kontakt z młodymi ludźmi. Kto nie był, niech żałuje!

Patrycja Maciejewska 8b



EGZAMINY PRÓBNE NAPISANE!

W dniach 22-24 listopada uczniowie klas ósmych napisali egzaminy próbne z przedmiotów egzaminacyjnych: języka polskiego, matematyki i języka obcego (angielskiego lub niemieckiego). Dla uczniów jest to możliwość zorientowania się, na jakim są etapie przygotowań do egzaminu.

Część osób zaczęła już powtarzać materiał i przygotowywać się do egzaminu, ale jest też taka grupa, która nadal odkłada naukę na późniejszy termin. W środku naszych egzaminów próbnych (czyli w środę) pan dyrektor Grzegorz Wyszogrodzki zaprosił ósmoklasistów na apel porządkowy, podczas którego mówił m. in. o przygotowaniach do egzaminów na koniec szkoły. Pan dyrektor, powołując się na lata doświadczeń z poprzednimi rocznikami uczniów, zachęcał nas, byśmy zaczęli uczyć się choćby 10-15 minut dziennie. Ma to nam dać większe szanse na dobre wyniki w maju. Każdy z nas musi podjąć decyzję, kiedy poświęci swój czas na powtórzenia i naukę do egzaminów, ale może warto posłuchać kogoś, kto wie, co mówi?

Co na pewno nas jeszcze czeka? Będziemy jeszcze raz pisać egzaminy próbne (pewnie w okolicach ferii zimowych). Już od września wszystkie klasy ósme mają dodatkową godzinę matematyki i języka polskiego, więc coś niecoś na pewno już powtórzyliśmy. Tuż po egzaminach próbnych zapytałam kolegów i koleżanki o ich wrażenia. Oto ich wypowiedzi.

Alicja Końska 8b: Obstawiam z polskiego 55%, z matematyki 14%, a z angielskiego 90%.

Amelia Brodzik 8c: Najprostszy był dla mnie język polski.

Zosia Gągoł 8c: Nie spodziewałam się „Zemsty”, wołałabym „Balladynę”.

Amelia Martyniuk 8b: Na matematyce najtrudniejsze zadanie było z x , a najłatwiejsze było zadanie z trójkątem.

Zuzia Łukaszczyk 8e: Myślałam, że z matematyki będzie coś trudniejszego. Zadania były dla mnie na podobnym poziomie trudności.

Aleksandra Michałowska 8a: Na języku angielskim najłatwiejsze zadanie było z sytuacjami, do których trzeba było wybrać odpowiedź abc, a najtrudniejszy był mail. Temat nie był dla mnie łatwy.

Szymon Ratyński 8b: Byłem przygotowany na tego typu zadania z języka angielskiego. Nic nie było trudne, a najprostsze było słuchanie.

Amelia Gałązka 8c: Temat maila w arkuszu z języka angielskiego był dla mnie prosty.

Emilia Piętka 8b





ZBLIŻAJĄ SIĘ MIKOŁAJKI

Niedługo grudzień, więc rozpoczyna się radosny czas przygotowań do Świąt. W tym czasie staramy się sprawiać innym przyjemność, z okazji mikołajek obdarowujemy się prezentami, czy wspólnie spędzamy czas. W szkole również świętujemy... Zapytaliśmy uczniów oraz ich wychowawców, jakie plany mają poszczególne klasy. Nie wszystkie klasy już podjęły decyzję, ale niektórzy wiedzą, co się będzie działo.

8c: wyjazd na wycieczkę, w planie: trampoliny i escape room

8d i 8e: wycieczka niespodzianka

6a: wspólne wyjście do kina i zwiedzanie Muzeum Ewolucji

5a: ozdabianie sali, konkursy i losowanie prezentów

4a, 4b, 4c, 4d, 5b, 5c, 8b: losowanie i kupowanie prezentów



Większość naszych klas wybrała losowanie i obdarowywanie się prezentami. Niektórzy zastanawiają się pewnie, co można komuś podarować. Oczywiście wszystko zależy od ustalonej w klasie kwoty lub umowy, czy prezenty mają być kupowane czy wykonywane własnoręcznie. Zawsze sprawdzą się świeczki zapachowe, kule do kąpeli, karty podarunkowe do ulubionego sklepu. Ciepłe skarpetki i kolorowy kubek też na pewno będą trafione.

Zuzia Juszcuk, Mateusz Jedliński z 8b

KTÓRA SALA NAJLEPSZA? – SONDA WŚRÓD UCZNIÓW

Mamy w szkole wiele ładnie i nowocześnie urządzonych klas. Postanowiłam sprawdzić, która sala najbardziej podoba się uczniom i dlaczego. Oto odpowiedzi.

Paulina Grabarczyk 8E – 13, ponieważ to super sala.

Ania Baran 8A – 10, bo to sala mojego wychowawcy i bardzo lubię tablicę.

Gabriela Antonkiewicz 8B - Sala teatralna i 19, ponieważ mają super klimat.

Gabriela Powałka 5A - 16, bardzo przyjemnie się tam siedzi, ułożenie krzeseł jest ok.

Antonina Ruta 8C - 10 ponieważ to sala pana Rybińskiego.

Amelia Brodzik 8C - 19 jest taka „domowa”.

Szymon Ratyński 8B - 16, bo są bardzo wygodne krzesła.

Julia Kościeszka 8D - 16, ponieważ jest inna niż pozostałe sale w naszej szkole.

Ania Władzińska 8E – Myślę, że 13, bo fajnie się siedzi w 3 osoby, można poradzić się 2 innych osób i uwielbiam to, że zawsze nie ma czarnego markera :))

Mikołaj Królak 8E – 13, ponieważ są tam fajne ławki i jest ładnie zrobiona.

Aleksandra Michałowska 8A – 10, ponieważ ma super „sekrety” i to sala mojego wychowawcy

Maciej Kożuchowski 8C - Sala teatralna, ponieważ podczas lekcji czuję się, jakbym był w teatrze.

Ala Końska, 8b



ŚWIĘTO RADOŚCI Z NIEPODLEGŁOŚCI

W listopadzie już tradycyjnie w naszej szkole jest mnóstwo działań i okazji do świętowania kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. O wszystkich wydarzeniach na bieżąco można było przeczytać na stronie internetowej szkoły. Przypomnę

tylko to, co się zadziało: rozśpiewane przerwy na górnym korytarzu, konkurs na grafikę patriotyczną, konkurs na mem historyczny, konkurs na strój historyczny, nagranie patriotycznego Tik-Toka, zdjęcia z flagą narodową, wspólne odśpiewanie hymnu narodowego, gra patriotyczna czy bieg radości w klasach I-II.

Było radośnie, odświętnie, mądrze i na biało-czerwonno. Żeby tak dużo działań mogło się zdarzyć, ktoś musiał to wszystko uczniom zaproponować. Za większością tych działań stoi nauczycielka historii pani Agnieszka Nowak. Postanowiłam poprosić ją o zdradzenie nam, co ją inspiruje i skąd biorą się pomysły na takie świętowanie. W związku z tym, że najwięcej emocji wzbudza od lat gra terenowa, pani Nowak opowiedziała mi głównie o przygotowaniach do tego elementu obchodów niepodległości. Pani Nowak od 7 lat organizuje wraz z uczniami tę grę. Inspirację wzięła z gry terenowej zorganizowanej przez harcerzy z Wrocławia. Mieli oni podobne zadanie, a naszej pani od historii sam pomysł bardzo się spodobał. Pierwszy raz zorganizowała szkolną grę ze swoją klasą wychowawczą 3g (wtedy było jeszcze gimnazjum). Na grze było 9 punktów, a w tym roku za poszczególne zadania odpowiedzialni byli uczniowie z 8b oraz 8c. Organizatorzy musieli zadbać o materiały (m. in. bandaż, nosze, pistolet „Nerf”, wydruki zdjęć). Zarówno dla organizatorów, jak i dla biorących w grze uczestników co roku jest to wspiana lekcja historii, która jednocześnie jest mądrą zabawą dla wszystkich jej uczestników.

Dziękujemy pani Agnieszce Nowak i wszystkim, którzy włączyli się do wspólnego świętowania niepodległości.

Emilia Piętka, 8b

